



KOMUNIKAT TUP - POZNAŃ

LISTOPAD 2019 R. (NR 3/19)

Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy!

Nadeszły dni zadumy, kiedy wspominamy Tych, których już z nami nie ma. Niech więc w naszej pamięci miejsce znajdą również Koledzy, którzy odeszli do wiecznej pracowni.

W tym zaduszkowym komunikacie wspominamy **śp. Kolegę Podpułkownika Ludwika Misieka** i **śp. Kolegę Bolesława Wojtyniaka**, którzy zmarli z minionym roku.

Zarząd Oddziału





WSPOMNIENIE O KOL. PODPUŁKOWNIKU LUDWIKU MISIEKU



Ludwik Misiek urodził się 12 sierpnia 1926 r. w Pleszewie.

Podczas II wojny światowej oraz w okresie powojennym aktywnie działał w konspiracji wojskowej w regionie wielkopolskim. Początkowo działał w placówce wywiadowczej „Aluminium”. Następnie w 1942 r. został zaprzysiężony do Armii Krajowej pod pseudonimem „Robert”. Jako kapral AK dowodził drużyną w plutonie Kedywu kompanii „Lech”. Następnie w ramach II konspiracji, należał do Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej "Warta".

Ze względu na szykany wynikające z członkostwa w Armii Krajowej Ludwik Misiek podjął studia z opóźnieniem. Najpierw ukończył studia inżynierskie w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Poznaniu, na Wydziale Inżynierii Lądowej. Następnie w latach 1967-69 kontynuował naukę na Politechnice Poznańskiej uzyskując tytuł magistra inżyniera komunikacji na Wydziale Budownictwa Lądowego.

Jako inżynier budownictwa otrzymał nakaz pracy w Wojewódzkim Zarządzie Dróg Publicznych w Poznaniu, gdzie był autorem licznych projektów mostów i wiaduktów.

W roku 1963 rozpoczął pracę w poznańskim Zakładzie Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt”, gdzie zajmował stanowisko starszego projektanta, weryfikatora i kierownika zespołu, uczestnicząc niemal we wszystkich opracowaniach urbanistycznych Zakładu. Dodatkowo był konsultantem w zakresie komunikacji w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Poznaniu. W „Inwestprojekcie” pracował aż do przejścia na emeryturę w roku 1986.

Do głównych krajowych osiągnięć zawodowych Ludwika Misieka należą: koncepcja modernizacji urbanistycznej dzielnicy Wilda – Dębiec w Poznaniu (wykonana w zespole Politechniki Poznańskiej), uczestnictwo w projektowaniu dzielnic mieszkaniowych Winogrady i Piątkowo, uczestnictwo w projektowaniu poznańskich hoteli „Polonez” i „Poznań”, a także innych obiektów hotelowych, koncepcja wariantu Poznańskiego Szybkiego Tramwaju, ekspertyzy na potrzeby studium komunikacyjnego Poznania (dla MPU), projekt centrum administracyjnego w Zielonej Górze, plany realizacyjne ośrodków sportowych w Poznaniu (WKS, ul. Promienista), Kaliszu, Pile i Śremie.

Ponadto w latach 1977-80 pracował jako urbanista na kontrakcie zagranicznym w Libii, gdzie kierując zespołem projektowym sporządzał ważne opracowania urbanistyczne – plany perspektywiczne dla aglomeracji Sabha oraz miejscowości Samnu i Tamanhint.

Główne zainteresowania zawodowe Ludwika Misieka to układy komunikacyjne, kształtowanie terenów zielonych, kształtowanie osiedli mieszkaniowych, a także ośrodki sportu.

Za swoją pracę został odznaczony m.in. „Honorową Odznaką Miasta Poznania” (przed 1972) oraz orderem „Zasłużony dla Miasta Poznania” (2014).

Po przejściu na emeryturę w 1989 r. podjął intensywną działalność społeczną w organizacji kombatanckiej Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, której był współorganizatorem. Pełnił funkcję wiceprezesa Zarządu Okręgu Wielkopolskiego. W 2017 r. otrzymał stopień podpułkownika.



Za swoje zasługi został wielokrotnie odznaczony: Brązowy Krzyż Zasługi z Mieczami (1944), Krzyż Partyzancki (1990), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1992), Krzyż Armii Krajowej (1995), Nagroda IPN "Świadek Historii" (2016).

Należał do współzałożycieli Klubu Historycznego im. Generała "Grota" Roweckiego przy Instytucie Pamięci Narodowej w Poznaniu. Był Członkiem Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej w Poznaniu i współautorem Pomnika Armii Krajowej w Licheniu.



Ludwik Misiek legitymuje się również niezwykle piękną kartą sportową w zakresie szybownictwa, które rozpoczął uprawiać już w 1945 r., a karierę zakończył dopiero w 2006 r. w wieku 80 lat. Początkowo był związany z Aeroklubem Ostrowskim, następnie latał w Aeroklubie Poznańskim.

Do jego największych osiągnięć należą: rekord Polski w prędkości przelotu na trasie Tarnowo Podgórne – Warszawa na odległość 304,3 km (1955), rekord Polski w przelocie otwartym na odległość 552 km (1955), rekord Polski i świata w kategorii szybowców jednomiejscowych w przelocie docelowo-powrotnym o długości 533,6 km na trasie Kobylnica-Olsztyn-Kobylnica (1959). Za swoje wybitne osiągnięcia szybowcowe już w 1955 r. został uhonorowany prestiżową międzynarodową „Diamentową Odznaką Szybowcową” nadawaną przez FAI (była to 47 przyznana tego rodzaju odznaka na świecie). Jest autorem książki „Lotnicze historie” wydanej w Poznaniu w 2005 r.

Kol. Ludwik Misiek Członkiem Towarzystwa Urbanistów Polskich – Oddział w Poznaniu został w roku 1973, w czerwcu 2018 r. został wyniesiony do godności Członka Honorowego.

Był człowiekiem niezwykle skromnym, a jednocześnie społecznym i oddanym sprawom którym poświęcał czas i energię. Na zawsze zapisze się w naszej pamięci jako człowiek o bardzo bogatej i pięknej historii – żołnierz niezłomny, wybitny szybownik, urbanista, społecznik, a także sympatyczny Kolega.

Odszedł od nas 25 grudnia 2018 r. w wieku 92 lat, a dnia 4 stycznia 2019 r. został pochowany z honorami na Cmentarzu Junikowskim w Poznaniu.



WSPOMNIENIE O KOL. BOLESŁAWIE WOJTYNIAKU

Bolesław Wojtyniak urodził się 28 listopada 1941 r. w Częstochowie.

W 1961 r. ukończył Technikum Geodezyjno-Drogowe w Poznaniu, a następnie po odbyciu zasadniczej służby wojskowej podjął studia na Wydziale Geografii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Studia ukończył w 1968 r. z tytułem magistra geografii ekonomicznej w zakresie przemysłu i transportu. W 1973 r. ukończył studia podyplomowe w zakresie urbanistyki na Politechnice Warszawskiej.



W 1968 r. podjął pracę w Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej w Poznaniu i w pierwszej fazie kariery zawodowej zdobywał doświadczenie pod kierunkiem jednego z czołowych poznańskich założeniowców Dionizego Palacza. Kolejno, przez dłuższy okres, do 1988 r., pracował w zespole projektowym kierowanym przez Józefa Baranowskiego – w Biurze Planowania Przestrzennego w Poznaniu (potem w Wojewódzkim Biurze Planowania Przestrzennego od 1975 r.). Od 1988 r. był pracownikiem Poznańskiego Biura Projektów Urbanistycznych, a od 1991 r. przeszedł do reaktywowanej Miejskiej Pracowni Urbanistycznej, gdzie pracował aż do przejścia na emeryturę w 2006 r.

Jako specjalista w zakresie sporządzania programów do planów, współpracował przy licznych opracowaniach, których projektantami prowadzącymi byli: Henryka Zielińska, Józef Baranowski, Leon Pilarczyk, Waldemar Rychły, Lech Jasielski, Włodzimierz Leszczuk. W tym okresie dorobek Bolesława Wojtyniaka obejmował udział w opracowaniu ok. 6 planów ogólnych miast (m.in. Szamotuł, Nowego Tomysła, Sierakowa i Koła), 4 planów ogólnych gmin, ok. 15 planów szczegółowych oraz sporo opracowań studialnych, m.in. pionierskie opracowanie sporządzone pod kierunkiem Leona Pilarczyka „Ochrona środowiska Człowieka”. Uczestniczył także w przygotowywaniu opinii i koreferatów. Zespół projektowy Planu zagospodarowania przestrzennego miasta Szamotuły (projektant prowadzący: Henryka Zielińska z zespołem w składzie: Krystyna Cenajek, Zygmunt Nowak, Halina Juszcak Kościelska, Aleksandra Perz, Bolesław Wojtyniak) zdobył w 1977 r.¹ III nagrodę Ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska za wybitne osiągnięcia twórcze. W tym samym roku zdobył wyróżnienie w konkursie SARP nr 602 na ukształtowanie zabudowy osiedla mieszkaniowego „Helenki” w Śremie. Ponadto w 1987 r. otrzymał wyróżnienie specjalne w konkursie TUP nr 74 na „Rudawski Park Krajobrazowy” (jako współautor projektu).

Kol. Bolesław Wojtyniak wstąpił w szeregi TUP Oddział w Poznaniu w 1971 r. i od samego początku był bardzo aktywnym członkiem. W latach 1978-1984 (przez 2 kadencje) pełnił funkcję sekretarza Oddziału. Następnie od 1984 r. pełnił funkcję przewodniczącego oddziałowej Komisji Rewizyjnej. Dwukrotnie był delegatem na Walne Zjazdy (Jachranka 1983 r., Łódź 1986 r.).

Za swoje zasługi dla Towarzystwa został odznaczony Srebrną Odznaką Honorową TUP (1986) oraz Złotą Odznaką Honorową TUP (1993). Ponadto w za swoją pracę w regionie w 1984 r. został odznaczony Odznaką Honorową „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”.

¹ inne źródło podaje rok 1978



Kol. Bolesław Wojtyniak posiadał niezwykle ciekawe zainteresowanie pozazawodowe: fotografował i zbierał informacje na temat wież ciśnień na terenie województwa wielkopolskiego oraz na terenie innych województw w kraju. Poświęcił im serię artykułów opublikowanych w czasopiśmie „Miasto”, a po likwidacji tego miesięcznika kontynuował swoje hobby na forum internetowym.

Prywatnie był interesującym rozmówcą, obdarzonym subtelnym poczuciem humoru. Będzie nam brakować jego obecności.

Zmarł dnia 9 października 2019 r. w wieku 78 lat. Został pochowany na cmentarzu komunalnym Miłostowo w Poznaniu dnia 14 października 2019 r.

Poniżej znajduje się fragment tekstu wspomnieniowego Kol. Bolesława Wojtyniaka przygotowany do opracowania „Przestrzeń Wielkopolski w opracowaniach urbanistów i planistów, historia wielkopolskich jednostek planowania przestrzennego” (2018).

Wracam jeszcze raz do roku 1968, w którym zaczęła się moja przygoda z planowaniem przestrzennym. Pracę rozpocząłem w starym budynku Urzędu Wojewódzkiego na III piętrze. Pokój, który dzieliłem z „tzw dziewczuchami” tzn. Baśką Ciernioch i Halinką Juszcak oraz Mieczem Fahrenholzem; mieścił się obok wejścia do Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego. Codziennie rano powtarzał się ten sam rytuał, krzyk oficera dyżurnego „baczność” i meldunek składany dowódcy Sztabu gen. A. Porajskiemu, który jak się później okazało był kumplem Miecicia z wojska z czasów II Wojny Światowej. Tak więc byliśmy dobrze pilnowani przez wojsko nie mówiąc o obowiązku plombowania pokojów po pracy specjalnym pieczętkami – sznurek włożony do kapsla na drzwiach pokryty plasteliną z odcisniętą pieczętką z numerem (pieczętka była przyznawana imiennie za pokwitowaniem). Dlaczego wspominam Mieczysława Fahrenholza? Pracę rozpoczynał niezmiennie po wypiciu małej czarnej a utkwił mi w pamięci dzięki powiedzeniu, że ktoś „dorabia ideologię do tego świństwa”, powiedzenie wielokrotnie sprawdzało się w życiu. (...)

Przez dwadzieścia lat pracy „na Stalingradzkiej” trochę poznałem Wielkopolskę zarówno uczestnicząc w konkretnych planach jak i w Radach Technicznych, które były niezastąpioną formą poznawania tajników planowania i terenu województwa, na wyjazdach do Powiatowych Zespołów Urbanistycznych (w celach kontrolnych i szkoleniowych), głównie do Nowego Tomyśla, Szamotuł, Międzychodu, Obornik, Kościana, Wągrowca i innych miejscowości. Wielkopolskę w szerszym znaczeniu „dotykałem” w Studium przestrzennego zagospodarowania turystycznego województwa poznańskiego, sporządzanego pod kierunkiem Józefa Baranowskiego, a później w pracach studialnych dotyczących lokalizacji mieszkalnictwa dla projektowanej elektrowni jądrowej w Klempiczu.

Drugi raz Wielkopolskę zacząłem poznawać od 1998 r., kiedy na dobre zacząłem interesować się wieżami ciśnień. A początek był nieco dziwny. W 1996 r., podczas pobytu w rodzinnym mieście żony – Ostrzeszowie, na spacerze po mieście zrobiłem fotografię miejskiej wieży ciśnień i tak od niechcienia rzuciłem: wiesz to jest temat, którym się zajmę. Żona tylko stwierdziła, że coś z moją głową nie tak. Od tego czasu minęły prawie dwa lata. Znalazłem zapomniane zdjęcie i dopiero się zaczęło – w ciągu kilku miesięcy 1998 r. „nazbierałem” przeszło czterdzieści wież ciśnień, tzn. zdjęć, informacji, lokalizacji itp. (...) Są one bardzo charakterystycznymi obiektami, swego rodzaju „dominantami” w krajobrazie, może trochę jak wieże kościelne czy kominy fabryczne. Przy czym trzeba powiedzieć, że są to obiekty w zatrwajającym tempie znikające z krajobrazu i był to główny powód mojego zainteresowania.



wieża ciśnień w Ostrzeszowie

Generalnie można podzielić wieże ciśnień na trzy grupy: kolejowe, komunalne (miejskie, wiejskie) i zakładowe (przemysłowe, w gospodarstwach rolnych, szpitalne, wojskowe czy na terenie ogródków działkowych). Schemat działania wież była prosty: pompowanie wody do zbiornika wieży, który musiał być umieszczony nieco wyżej niż najwyższy budynek; woda ze zbiornika na zasadzie naczyń połączonych docierała do odbiorcy. Obecnie nie ma już potrzeby realizowania obiektów tego typu.

Moje zbiory gromadzone w ciągu prawie dwudziestu lat są niemałe i nadal rosną: prawie tysiąc wież na ok. piętnastu tysiącach zdjęć, w tym prawie sto wież zagranicznych. W latach 1999-2003 na łamach miesięcznika „Miasto” wydawanego pod patronatem Związku Miast Polskich i Towarzystwa Urbanistów Polskich opisałem ok. 100 wież w cyklu „Architektura nie mniej ważna - mało znane”. Obecnie zamieszczam zdjęcia i krótkie opisy na trzech stronach internetowych. (...) W województwie wielkopolskim łącznie z Poznaniem doliczyłem się 149 wież ciśnień razem ze zbiornikami wieżowymi.

Ciekawe jest też prześledzenie innych aspektów dotyczących wież ciśnień np.: kształtu, materiału budowy, położenia itp. Można je mnożyć albo spróbować znaleźć odpowiedź na pytanie: dlaczego dana wieża jest tak interesująca? Kolejowa wieża ciśnień w Stęszewie przez wiele lat straszyla swym wyglądem; dziś jest pięknie odnowiona i służy jako mieszkanie. W Sompolnie jest jedna z niewielu wież ciśnień dla kolei wąskotorowych. Chyba jedyne miejsce w Polsce, w którym obok siebie stoją trzy kolejowe wieże ciśnień i do tego różnego kształtu znajduje się w Rogoźnie. Zabytkowa miejska wieża ciśnień w Kościanie wybudowana z żółtej i czerwonej cegły służy dzisiaj do wspinaczki. W Kaliszu miejska wieża ciśnień stała się galerią wystawową, tak jak kolejowa wieża ciśnień w Koninie przy dworcu. Początkowo zapomniana przeze mnie wieża kolejowa w Ostrzeszowie posiada ciekawy kształt, jest zbudowana z różnokolorowych cegieł z pięknymi wzorami na części zbiornikowej wieży i posiada przeszło siedemdziesiąt okienek (można się spytać po co?). Wieża ciśnień w Nowych Skalmierzycach to także przykład pięknych wzorów z czerwonej cegły na części zbiornikowej.

(...) W Poznaniu warto wspomnieć o kilku wieżach: o tzw. Wieży Górnośląskiej na Targach Poznańskich, która posiadała na owe czasy (1910 rok) największy w Europie zbiornik wody o pojemności 4000 m³ (została z niej jedynie metalowa konstrukcja), o wieży w b. gazowni miejskiej ze zbiornikiem wody na kominie – zbiornikiem kominowym i o jeszcze jednej wieży – na hipodromie Wola. (...)

Mówi się, że ktoś „połknął bakcyła” (wieżowego). Potwierdzam, połknąłem i nadal go przez dwadzieścia lat mam!

Redakcja: Witold Andrzejczak – sekretarz Oddziału (tel. 665 135 735)

Współpraca: Ewa Pietz.

Fotografie L. Misięka pochodzą z serwisów internetowych (nk, kroghulfacotry, Wikipedia), natomiast fotografie B. Wojtyniaka pochodzą z archiwum rodzinnego, zdjęcie wieży w Ostrzeszowie pochodzi z serwisu Wikipedia.